Rok XVI. Nr. 224. Piątek 2 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiota.

Przed wznowieniem rokowań polsko-niemieckich.

Delegacja polska wyjechała do Berlina.

WARSZAWA, 1. 10. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechali do Berlina członkowie delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w sprawie zawarcia prowizorycznej umowy handlowej, p.p. Sokołowski i Marchlewski.

Przewodniczący delegacji polskiej dr. Prądzyński, wyjeżdża dzisiaj do Poznania, skąd jutro uda się do Berlina.

Wznowienie rokowań ma nastąpić z początkiem przyszłego tygodnia.

Najważniejsza przeszkoda usunięta.

WARSZAWA, 1. 10. (Tel wł.) Wczoraj przybył do Warszawy radca legacyjny przy poselstwie polskiem w Berlinie, p. Jackowski. Według przywiezionych przezeń informacji najtrudniejsza kwestja rokowań polsko-niemieckich, t. j. sprawa osiedlania się Niemców w Polsce ma być odroczona aż do rokowań nad zawarciem definitywnego układu handlowego. Kwestja ta przy obecnym układzie prowizorycznym nie ma być poruszana zupełnie.

Koło żydowskie atakuje rząd.

WARSZAWA, 1-10. (Tel. wł.)— Koło żydowskie zebrało się wczoraj na narady, w czasie których z powodu numerus clausus i stosunków gospodarczych bardzo ostro atakowano rząd. Odpowiednie rezolucje mają być powzięte dopiero w przyszły wtorek. Dzisiaj premjer przyjmie delegację koła żydowskiego.

Z sejmowej komisji oświatowej

WARSZAWA, 1.10. (Tel. wł.) — Na posiedzeniu komisji oświatowej poseł Piotrowski z P. P. S interpelował ministra w sprawie podwyżki opłat uniwersyteckich. Minister Stan. Grabski oświadczył, że rząd zaaprobował jedynie stanowisko władz uniwersyteckich, szanując ich autonomię. Same opłaty zresztą nie są wyższe niż przed wojną.

Posłowie ukraińscy atakowali ministra z powodu utrakwizacji i w związku z sprawą gimnazjum w Przemyślu. Minister Grabski wyjaśnił, że utrakwizację przeprowadzono zgodnie z ustawą a co do gimnazjum w Przemyślu, to samo grono nauczycielskie tegoż gimnazjum domagało się poczynienia zmian wobec panującej na tej uczelni demoralizacji. Powodem zamknięcia gimnazjum w Przemyślu stało się, że było ono ośrodkiem działalności antypaństwowej.

KONFERENCJE CZICZERINA ZE STRESSEMANEM.

Niemiecki minister tłumaczy się...

BERLIN 1.10 (Tel. wł.) Z dobrze poinformowanych kół politycznych podają treść rozmów, jakie dotychczas odbyły się pomiędzy sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem a ministrem spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej d-rem Stressemanem, jak następuje.

Cziczerin zwrócił uwagę Stressemana na to, że obecne rokowania Niemiec z państwami sprzymierzonemi w sprawie przystąpienia Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów i zawarcia paktu bezpieczeństwa w zupełności nie odpowiadają duchowi zawartego w swoim czasie w Rapallo rosyjsko-niemieckiego traktatu. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i zagwarantowanie bezpieczeństwa granic zachodnich oznaczałoby, że Niemcy podporządkowały się polityce angielskiej, skutkiem czego traktat w Rapallo uległby powolnej likwidacji.

Stresseman w odpowiedzi zaznaczył, że chociaż Niemcy przystępują do pertraktacji z mocarstwami zachodniemi, to jednak stosunek Niemiec do Rosji nie ulega żadnym zmianom. Zdaniem Stresemana dowodzi tego chociażby polityka stosowana przez rząd niemiecki w czasie rokowań handlowych z sowietami. Rząd niemiecki w trakcie tych rokowań dał niejeden dowód, że idzie jaknajdalej na rękę sowietom i stara się doprowadzić do zupełnego porozumienia.

Cziczerin w dalszym ciągu rozmów podkreślił, że aczkolwiek rokowania handlowe rosyjsko-niemieckie istotnie posunęły się naprzód, to jednak w tej chwili okoliczność ta nie posiada dla Rosji najmniejszego znaczenia. Sytuacja Rosji bowiem ostatnio wyklarowała się o tyle, że Rosja mogłaby otrzymać pomoc skądinąd a w ostatecznym razie potrzeby własnych rynków mogłaby zaspokoić produkcją własnego przemysłu.

Specjalnie zaznaczyć trzeba, że wiadomość o treści rozmów pomiędzy Cziczerinem a Stresemanem pochodzi ze źródeł, które do tej pory były jaknajlepiej poinformowane o poczynaniach rządu niemieckiego.

Powściągliwość Cziczerina.

BERLIN, 1.10. (Tel. wł.) Poza dalszemi konferencjami ze Stressemanem odbył dzisiaj Cziczerin także dłuższą konferencję z kanclerzem Rzeszy d-rem Lutherem. Konferencja prasowa została zapowiedziana na piątek.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że Cziczerin naogół w Berlinie okazuje daleko większą powściągliwość aniżeli w Warszawie. Przypuszcza się wobec tego, że Cziczerin chce w ten sposób decydująco wpłynąć na Niemcy aby zatrzymać dotychczasowy kurs przyjaznej polityki w stosunku do Rosji, albo też niedwuznacznie wyjawiły nową swoją orjentację.

Podróż Cziczerina do Warszawy początkiem nowej ery

Zachód czuwa nad każdym krokiem Cziczerina.

PARYŻ, 1.10. (Tel. wł.) Prasa paryska w dalszym ciągu obszernie omawia podróż Cziczerina. Dowodem ogromnego zainteresowania sowieckim dyplomatą jest fakt, że prasa francuska wszelkie jego oświadczenia i każdą jego wizytę notuje skrzętnie i omawia bardzo szczegółowo.

O pertraktacjach, przeprowadzonych przez Cziczerina w Warszawie, w francuskich kołach politycznych naogół mało wiadomo, wobec braku autorytatywnego materjału z Warszawy. W każdym razie i prasa francuska przychyla się do opinji prasy angielskiej, że podróż Cziczerina niewątpliwie oznacza zapoczątkowanie nowej ery na wschodzie Europy. Ściślejsze bowiem porozumienie i współpraca polsko - rosyjska mogą mieć decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków wschodnio - europejskich, co oczywiście nie pozostałoby bez wpływu również na całokształt życia kontynentu europejskiego.

I w Anglji zainteresowanie podróżą Cziczerina jest w dalszym ciągu bardzo silne. Z tonu komentarzy prasy angielskiej wynika, że angielskie koła polityczne podróżą Cziczerina są bardzo zaniepokojone.

Operacje w Marokku.

PARYŻ, 1.10. (Pat) O operacjach w Marokku Havas donosi z Fezu: Podjęta wczoraj walka miała przygotować zajęcie wzgórz panujących nad terenem walki pod Kiflane. W operacjach brały udział trzy brygady w sile trzydziestu bataljonów i 20 baterji. Marszałek Petain i generał Naulin przybyli na front.

PARYŻ, 1.10. (Pat.) Według doniesienia „Journalu", wojska francuskie zdobyły wzgórza Taramara, które panują nad zatoką Alhucemas. Podczas akcji wojsk hiszpańskich krążownik „Paryż" i „Mec" ostrzeliwały wybrzeże pod Alfrau pomiędzy Albucemas i Melillą.

Pożar na parowcu.

HAMBURG, 1. 10. (PAT) Na parowcu japońskim „Iukufu Barau" wybuchł pożar. Jedna ze skrzyń, w której znajdowały się filmy, zapaliła się. Ogień zajął jeszcze inne skrzynie z filmami i rozszerzył się na inne materjały, a mianowicie na olbrzymie skrzynie ze sztucznymi kwiatami. Wkrótce cały okręt palił się olbrzymimi płomieniami. Robotnicy i marynarze znajdujący się na pokładzie uciekli w dzikiej panice, pomimo to 15 z nich odniosło ciężkie rany. Okręty znajdujące się w porcie spieszyły na pomoc, lecz dopiero po 4 godzinach udało się ugasić pożar. Straty są wielkie.

Alzacja i Lotaryngja wykupuje lotnika francuskiego.

PARYŻ, 1.10. (Pat.) „Journal" donosi z Strassburga, iż zbiórka urządzona przez „Journal d'Alsace et Loraine" na rzecz uwolnienia lotnika francuskiego de Coste, na którego sąd niemiecki nałożył wysoką karę pieniężną za niedozwolony przelot nad Niemcami, dała w kilku godzinach świetny rezultat w wysokości 3 500 mk. Pieniądze te przesłano bezzwłocznie Coste'owi.

Konsolidacja długów francuskich w Ameryce.

PARYŻ, 1.10. (Tel. wł.) Nadeszła tu dzisiaj sensacyjna wiadomość że delegacji francuskiej udało się wreszcie doprowadzić do porozumienia w sprawie konsolidacji długów francuskich w Ameryce. Porozumienie osiągnięte zostało na tej zasadzie, że Francja w pierwszych pięciu latach ma spłacać po 40 miljonów, w następnych siedmiu latach po 60 miljonów, a w pozostałych pięćdziesięciu latach po 100 miljonów dolarów. Układ ten został jakoby już przedłożony prezydentowi Coolidge do zatwierdzenia. Ostateczne podpisanie układu ma nastąpić jutro w piątek. Wiadomość ta wywołała w francuskich kołach gospodarczych i finansowych żywe poruszenie.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc październik!

PRZEGLĄD PRASY

Co robić?

Łódzki organ finansjery żydowskiej „II. Republika“, zamieścił kilometrowy wywiad z jakimś tajemniczym a rzekomo wybitnym finansistą europejskim, datowany aż z Genewy, choć nosi wszystkie cechy łódzkiej proweniencji, w którym walczy z projektem wprowadzenia w Polsce „złotego hipotecznego“. Poza całym szeregiem stwierdzeń, że w walutę wierzy się tylko w tym kraju, gdzie panuje dobrobyt, że w obecnych warunkach w Polsce zabezpieczenie hipoteczne nie byłoby w stanie wytworzyć wiary w walutę krajową, że inflacja byłaby oczywiście klęską i przyniosłaby zysk tylko spekulantom, zapytuje „Republika“ tajemniczego finansistę:

— Cóż więc radziłby pan robić?

— Jestem optymistą, bo mam drogę wyjścia...

— Jaką?

— Udać się po ratunek do czynników politycznych, tak ważkich dziś na świecie.

— I uczynić to, co czynniki te poradzą?

— Nie. Uczynić właśnie odwrotnie, niż one poradzą... Polska musi się mieć dziś na baczności. Zbyt wiele nastawionych jest sieci i zbyt wielu polityków którzy tanim kosztem chcą Polskę wciągnąć do niebezpiecznych kombinacji.

Ten ci wreszcie znalazł receptę! Wogóle obecna sytuacja finansowa wywołała bardzo niebezpieczną i zaraźliwą chorobę, której na imię: gadulstwo.

Kiereńszczyzna o zbliżeniu polsko-sowieckiem.

Redagowane przez Kiereńskiego i wydawane w Paryżu pismo rosyjskie „Dni“ omawia w artykule wstępnym głosy prasy polskiej i sowieckiej w sprawie unormowania stosunków polsko-sowieckich. Gazeta pisze:

Przyjaźń Rosji z Polską jest kwestją, która wzrusza każdego Polaka, każdego Rosjanina, naogół każdego Słowianina. Należymy do tej demokracji rosyjskiej, dla której wyzwolenie Polski zawsze było własną sprawą. Byliśmy w szeregach tej armji rewolucyjnej, która po upadku odwiecznego wroga narodu polskiego, caratu rosyjskiego, gotowa była walczyć ramię przy ramieniu z armją narodowego wyzwolenia Polski. Nadzieje nasze nie urzeczywistniły się. Rządy zmartwychwstałej Polski zmieniły ideje Mickiewicza, przynajmniej w stosunku do Rosji, na bagnety Piłsudskiego. Narody, jeszcze prędzej od oddzielnych jednostek, zapominają swoją przeszłość. Zapomnawszy się do końca z cudzym nacjonalizmem urzędowym, Warszawa sama stała się krzewicielem najbardziej nieprzejednanego szowinizmu na wschodzie Europy.

Zaznaczając następnie, że czen głębiej w przeszłość historji odchodzi ta cesarska przeszłość Rosji tem prędzej goiły się w sercu polskiem rany byłych uraz narodowych, gazeta rosyjska oświadcza, iż wie, że „obecnie nad Wisłą kochać można kulturę rosyjską, nie narażając się na miano zdrajcy ojczyzny“.

„Dni“ wypowiadają się za zbliżeniem polsko-rosyjskim, lecz porownywują obecną fazę stosunków polsko sowieckich ze stosunkami przedwojennymi pomiędzy Rosją a Niemcami. Zaznaczając, że Niemcy kierowały politykę rosyjską w stronę wschodu i wywołały przez to wojnę rosyjsko-japońską, „Dni“ oskarżają Polskę o chęć naśladowania dawnej polityki niemieckiej, o dążenie do zabezpieczenia swoich granic wschodnich przez odwrócenie uwagi polityki rosyjskiej od spraw europejskich. Wobec tego artykuł kończy się:

Dziękujemy bardzo. Lepiej obejdziemy się tymczasem bez przyjaźni polskiej, o ile ta nowa przyjaźń staje się niebezpieczniejszą od dawnego wrogiego stosunku.

Kiereńskiemu Polska już dawno podziękowała za jego komedję, odegraną wobec Polski.

Posiedzenie Tymczasowej Rady Gospodarczej.

Przemawiał na niem premjer Grabski.

WARSZAWA, 1.10 (Tel. wł.)— Uwaga powszechna skupia się na zebraniu Tymczasowej Rady Gospodarczej. Dziś właśnie odbyło się jej pierwsze posiedzenie. Niewiadomo jakie koła, widocznie chcąc w dużej mierze zwiększyć nieporozumienia i zamęt panujący i w tym chaosie wyzyskać sytuację dla swoich własnych celów i ambicyj, upatrują w radzie gospodarczej jakąś instytucję, którą jakoby rząd, względnie premjer Grabski chce przeciwstawić Sejmowi. Taka stanowisko jest zupełnie absurdalne i godne potępienia.

Posiedzenie rady gospodarczej ograniczyło się jedynie do przemówienia prezesa rady ministrów, pana Władysława Grabskiego. Po tem przemówieniu na wniosek posła Wierzbickiego obrady odroczono do dnia dzisiejszego, kiedy nastąpi dyskusja nad przemówieniem.

Przemówienie premjera Grabskiego w zasadniczych swoich linjach pokrywa się całkiem z programem, jaki wyłuszczył premjer na pamiętnem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

Mówił zatem premjer o trzech ustawach, o których donosiliśmy wczoraj na tem miejscu, zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej, do poparcia produkcji i ułożenia odpowiedniej polityki celnej.

O jakichkolwiek zmianach w zakresie polityki socjalnej, premjer zupełnie nie wspominał. Podkreślił natomiast, że rzeczą najważniejszą jest uregulowanie taniego kredytu i że w tym kierunku przedewszystkiem należy wytężać wszystkie siły. Dalej premjer wyraził przekonanie, że już we wrześniu nasz bilans handlowy będzie aktywny.

Rząd na jakiekolwiek warunki polityczne za cenę uzyskania pożyczki zagranicznej nigdy się nie zgodzi. Natomiast zgodziłby się na oddanie monopoli państwowych w zarząd.

Najważniejszą częścią przemówienia była zapowiedź co do podatku majątkowego, gdzie premjer proponował obniżenie obecnego podatku majątkowego, a natomiast wprowadzenie stałego corocznego podatku majątkowego.

Opinje co do przemówienia premjera są bardzo rozbieżne.

Przed konferencją ministrów w Locarno.

Anglja przewiduje fiasko konferencji.

LONDYN, 1.10. (Tel. wł.) Charakterystyczne jest bardzo, że w miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa londyńskie koła polityczne coraz pesymistyczniej zapatrują się na rezultaty tej konferencji.

Zdaniem tych kół, żądania wysunięte przez Niemcy w ostatniej chwili przed rozpoczęciem rokowań są dowodem, że Niemcy mają zamiar pertraktować nietylko w sprawie zabezpieczenia pokoju na Zachodzie, ale równocześnie poruszyć wszystkie kwestje dotyczące Niemiec, a wyłaniające się z Traktatu Wersalskiego.

W każdym razie zdaje się być pewnem, że przebieg narad w Locarno nie będzie znowu tak łatwy, jak to jeszcze nie dawno utrzymywały te same koła angielskie.

Gdyby Niemcy w dalszym ciągu trwały na stanowisku, zajętem tuż przed rozpoczęciem konferencji, na pomyślny wynik rokowań nie będzie można absolutnie liczyć.

Kłopotu w tym względzie przysparza Anglji również podróż Cziczerina do Warszawy i Berlina. Podróż ta pomieszała szyki angielskie i zachwiała potężnie nadzieje dyplomacji angielskiej.

Polska zostanie zaproszona.

LONDYN, 1.10 (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że wobec wytworzonej sytuacji nie ulega już wątpliwości, że Polska otrzyma zaproszenie wzięcia udziału w konferencji w Locarnie. Zaproszenie ma być wysłane w przyszłym tygodniu.

Mussolini wątpi o powodzeniu konferencji.

RZYM, 1.10 (Tel. wł.) Z dobrze poinformowanych źródeł doniesiono dzisiaj, że [illegible] niepomyślnego wyniku ostatnich pertraktacji Mussolini niema na razie zamiaru wziąć osobiście udziału w konferencji w Locarnie.

Optymizm Rakowskiego

MOSKWA, 1.10. (Pat) Przybył tu z Londynu Rakowski i oświadczył przedstawicielowi rosyjskiej agencji telegraficznej, że w ostatnim czasie stosunki pomiędzy Rosją a Anglją znacznie się polepszyły.

Echa śląskie.

Do czego służył automobil poselstwa niemieckiego?

Kontrabanda na wielką skalę.

KATOWICE 1.10. (telefonem). Polska straż celna od kilku już tygodni wzięła pod baczną obserwację automobil nr. Sl 252 należący do przedstawiciela niemieckiego w Katowicach, który cieszył się na granicy specjalnymi przywilejami rewizyjnymi.

Szofer tego automobilu Niemiec, Max Primus przejeżdżając prawie codziennie granicę wystawiał zawsze tabliczkę z napisem, że automobil jest własnością przedstawicielstwa niemieckiego i jako taki nie podlega rewizji. Długo udawała się sztuczka z tablicą, bo nasza straż celna ze względów kurtuazyjnych automobilu nie rewidowała. Ponieważ jednak na rynku katowickim zaczęły się coraz liczniej pojawiać papierosy i cygara niemieckie nie banderolowane, polska straż celna powzięła podejrzewać, że tylko automobil niemieckiego przedstawicielstwa musi być hurtownym dostawcą niemieckich wyrobów tytuniowych.

Wczoraj w nocy z 31 na 1-go postanowiono wreszcie automobil zrewidować.

Z pod pokrywy motoru wydobyła straż celna całe sztuki drogocennego materjału brokatowego, jedwabiu, paczki z czapkami dziecinnemi, tytoń, papierosy, cygara, wprost cały magazyn towarów. Szofer widząc, że kontrabanda się nie udała i że towar straż celna skonfiskuje, wszczął razem ze swym towarzyszem bójkę ze strażnikami celnymi przyczem jednego strażnika niejakiego Brabańskiego dotkliwie pobił.

Najzacięciejszy opór stawiał szofer przy rewizji teki skórzanej od której jeden klucz ma być rzekomo w Berlinie w ministerjum spraw zagranicznych, drugi u przedstawiciela rządu niemieckiego w Katowicach. Niestraszeni jednak „ważnością“ teki strażnicy celni dobrali się i do niej i zamiast dokumentów znaleźli w niej spory zapas pończoch jedwabnych, tytoniu itp.

Szofera aresztowano, towar przedstawiający wartość kilkunastu tysięcy złotych skonfiskowano. Bardzo znamienny jest fakt, że w czasie rewizji znaleziono w tece duży list urzędowy zaadresowany do tutejszego „Volksbundu“. Z posyłki listu tego można się łatwo domyśleć, że przecież jakie nici łączą „Volksbund“ z rządem niemieckim, a tak gorliwie broni się „Volksbund“ przed tym zarzutem...

W poniedziałek

W poniedziałek 5 bm. rozpoczną się w Locarno rokowania wielkich mocarstw z Niemcami w sprawie paktu bezpieczeństwa, ściślej mówiac w sprawie paktu reńskiego, gdyż kwestje arbitrażu między Niemcami z jednej a Czechosłowacją i Polską z drugiej strony zostały odsunięte na dalszy plan. Rokowania w Locarno obejmą również sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

W poniedziałek po raz pierwszy od lat jedenastu zasiądą delegaci niemieccy na stopie równości z delegatami innych mocarstw zachodnich. Od czasu rozpoczęcia wojny w roku 1914 nie było tego widowiska. Przez cztery lata wojny światowej obowiązywała tylko wymowa armat, a po traktacie Wersalskim Niemcy przez lat siedem, sprowadzone do roli kopciuszka, musiały tylko wypełniać rozkazy wielkich mocarstw, które przemawiały zwartym chórem jako spojona wspólnie przelaną krwią ententa.

W poniedziałek kończy się ententa, a zaczyna się nowe sąsiedztwo państw europejskich Zdają sobie z tego sprawę Niemcy, co wyraża się w przedstawionych przez nich warunkach, pod jakimi zgodziliby się podpisać pakt reński i zasiąść przy wspólnym stole w Lidze Narodów.

Niemcy żądają narazie: ewakuacji Kolonji, zredukowania żądań co do t. zw. rozbrojenia niemieckiego; stosowania artykułu 19 Ligi Narodów, według którego traktaty istniejące mogą być zmieniane; zmiany art. 16, który zezwala na przemarsz wojsk, wreszcie przeniesienia gwarancji za traktaty rozjemcze z mocarstw poszczególnych na Ligę Narodów.

Niemcy, mając poparcie Anglji—jak widać z ich warunków—dążą wyraźnie do stworzenia nowych systemów politycznych i możności przeprowadzenia swych planów przy pomocy Ligi Narodów, która dotąd wysługiwała się głównie Anglji, jak o tem świadczy bodaj ostatnio przez nią rozpatrywana sprawa Mossulu.

Jakież to pożądane może być narzędzie, jakaż cudowna platforma dla wysunięcia sprawy Pomorza i Śląska polskiego. Utrzymana dotąd w fałdach dyplomatów kwestja przyłączenia Austrji do Niemiec—czyż nie może być z pięknym gestem rzucona na stół Ligi Narodów? I aż się prosi, by przez wypróbowaną tubę Ligi Narodów otrąbić na cały świat ciężką dolę niemieckich mniejszości w innych państwach, a szczególnie w Polsce, boć przecie nie zapomniało się jeszcze tajnych ukazów Wilhelma II, który zezwalając rozsypanym po świecie Germanom na podwójne poddaństwo, prowadził ich za swym rydwanem jako żołnierzy i trabantów potęgi niemieckiej.

Ale chcąc wleźć w Ligę Narodów i podpisać pakt reński, Niemcy muszą zdecydować się na jedno z dwojga: z Anglją albo z Rosją, Liga Narodów lub Rapallo. I ten to twardy orzech dany im został do zgryzienia w momencie wizyty Cziczerina w Warszawie.

Co zrobią Niemcy i jak wytłumaczą bawiącemu w Berlinie Cziczerinowi te swoje zaloty angielskie? A jednak doświadczenie stosunków Niemiec z Anglją z jednej, a z Rosją z drugiej strony ma duże doświadczenia z przeszłości. Bismark przecież dobrze żył i z Anglją i z Rosją, zawarłszy z obu państwami tajne układy i dopiero Bülow przeciągnął strunę w roku 1900 i przez swą politykę wygrywania obu tych państw przeciw sobie spowodował ich porozumienie przeciw... Niemcom.

W Berlinie odbywa się obecnie prolog dla rokowań w Locarno. Niemcy zapewne zechcą oszukać i Anglję i Rosję, do obu państw tych czując się, by nie stracić żadnego z nich.

Mówi przysłowie, że trudno złapać odrazu dwie sroki za ogon. Czy to przysłowie sprawdzi się w czasie pobytu Cziczerina w Berlinie i potem?

Od tego zależy przyszłość niemieckich marzeń politycznych i ich realizacja w momencie, który kończy okres istnienia ententy, a zapowiada historję nowych sojuszów.

T. Op.

Memorjał Związków zaw. „Praca Polska".

Wniesiony do premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego przez delegację, o czem już donosiliśmy.

Podstawą gospodarstwa narodowego jest produkcja Rozwój gospodarstwa narodowego znaczy się zwiększenie produkcji. Produkcja jest rezultatem kapitału i pracy. Kapitał jest niczem innem, jak zmaterjalizowaną pracą, która, dzięki oszczędności w konsumpcji przeznaczoną zostaje do dalszej produkcji.

Wychodząc z tych założeń „Praca Polska" uważa:

1) Zagadnienie zwiększenia produkcji jest dziś zagadnieniem naczelnem i jemu muszą być podporządkowane wszystkie inne.

2) Ponieważ produkcja jest rezultatem zgodnych wysiłków kapitału i pracy, zatem walka między tymi czynnikami winna być sprowadzona do możliwego minimum, a istnieć kooperacja, rozwiązywanie zaś konfliktów drogą strajków winno o ile możności, być zastąpione przez polubowne rozstrzygnięcia.

3) Ponieważ w Polsce brak kapitału, czyli pracy zmaterjalizowanej, tem większy musi być położony nacisk na pracę żywą, która nie może być ani krępowaną, ani umniejszoną. Brakujący kapitał musimy nadrobić zwiększoną pracą.

4) Ponieważ nawet istniejący w Polsce kapitał jest w dużej mierze obcy, a często nawet wrogi, to tem więcej obowiązkiem naszym jest zwiększyć i zaintensyfikować pracę.

5) Obok zwiększenia pracy żywej koniecznem jest oszczędzanie jej rezultatów, aby w ten sposób umożliwić szybsze gromadzenie kapitału, czyli pracy zmaterjalizowanej, mającego ułatwić dalszą produkcję.

Większość tych założeń nie może budzić żadnych wątpliwości, w szczególności nie może być dziś kwestjonowane naczelne zagadnienie zwiększenia produkcji.

Ale najistotniejszy w tych założeniach jest problem kooperacji pracy z kapitałem. Utarte dotychczasowe zapatrywania głoszą tylko walkę tych czynników, tak zw. walkę klas. Nie wdając się w teoretyczne rozważania, „Praca Polska" sądzi, że w dzisiejszej sytuacji gospodarczej Polski kooperacja i kollaboracja są konieczn nością, leży bowiem zarówno w interesie kapitału jak i pracy Nie możemy marnotrawić sił na walki, które winny być zużyte na pomnożenie polskiego bogactwa, zwłaszcza w obecnej ciężkiej pod względem gospodarczym chwili.

„Praca Polska" dąży więc do tej kooperacji i kollaboracji przez zorganizowanie związków zawodowych, w których wspólnie pracują zajęci w danej gałęzi przemysłu wszyscy pracownicy, stawiający sobie za cel uświadomienie jaknajszerszych rzesz robotniczych oraz w miarę możności także i przedstawicieli kapitału, że oba te czynniki muszą zgodnie pracować nad zwiększeniem produkcji w Polsce i nad stworzeniem samodzielności gospodarczej Państwa Polskiego. Wysiłek wszystkich musi być skierowany tylko w kierunku ulepszenia warsztatów pracy, zwiększania do najwyższej osiągalnej granicy wydajności pracy, a tem samem zdążanie do obniżenia kosztów produkcji, to jest potanienia towaru i ułatwienia zbytu Tylko na tej drodze „Praca Polska" widzi możność w obecnej sytuacji poprawy zarobków pracowników oraz zmniejszenia klęski bezrobocia.

W szczególności robotnik polski musi być uświadomionym twórcą bogactwa narodowego, pracującym w zrozumieniu, że jego interesy mogą być zaspokojone tylko o tyle, o ile to umożliwia ogólna sytuacja gospodarcza państwa. Kapitał zaś musi być bardziej przedsiębiorczy i mniej egoistyczny, a jednocześnie podporządkowany idei pracy dla państwa.

„Praca Polska" widzi, że działalność związków klasowych na terenie robotniczym, które szerzą hasła walki z kapitałem, szczególnie dziś jest działalnością dla Polski szkodliwą i dlatego wypowiedziała tym związkom walkę przez zakładanie własnych związków, opartych na zasadach podporządkowania egoizmów klasowych interesowi publicznemu.

Wystąpienie „Pracy Polskiej" z jasnem i wyraźnem obliczem, odnośnie kwestji produkcji i jej zwiększenia, spotkało się z należytem zrozumieniem najszerszych rzesz robotniczych, dziś szczególnie dotkniętych brakiem pracy i po kilku miesięcznej pracy Związki zawodowe „Praca Polska" stały się wielką siłą, z którą liczy się już opinja społeczna i inne organizacje robotnicze, a których działalność w poszczególnych wypadkach już przyniosła ogromne korzyści rozwojowi produkcji, a przez to samo również i rzeszom pracującym

W Zagłębiu Dąbrowskiem Związek zawodowy górników „Praca Polska" uświadomił robotników, że w interesie ich własnym i produkcji koniecznem jest wprowadzenie efektywnego 8 mio godzinnego dnia pracy i dzięki wyraźnej postawie „Pracy Polskiej" ta sprawa została z korzyścią dla produkcji i dla rzesz pracujących oraz dla państwa życiowo załatwiona, co uzdolniło przemysł górniczy Zagłębia do konkurencji zagranicznej i umożliwiło zwiększenie eksportu, a co za tem idzie, zwiększyło produkcję, zwiększyło liczbę dni roboczych w tygodniu dotąd nie pełną, zmniejszyło bezrobocie, a nawet powiększyło indywidualne zarobki rzesz pracujących.

Na terenie bielsko bialskim Związek zawodowy włókienników „Praca Polska" (występujący dotychczas z powodu niezatwierdzenia statutu pod nazwą Narodowego Związku Robotniczego) zwrócił się do fabrykantów bielsko bialskich z żądaniem, aby celem zmniejszenia importu wełny zagranicznej zainteresowali się wełną krajową, oraz z zapytaniem, dlaczego zaniedbali propagandę dla zbytu swych towarów i świecili nieobecnością na V Targach Wschodnich we Lwowie. Następnie „Praca Polska" rozpoczęła akcję propagandową celem pozyskania opinji polskiej dla sprawy spolonizowania przemysłu tamtejszego, a to przez usunięcie 1200 pracowników obcokrajowców, zajmujących głównie najwyższe stanowiska, a zastąpienie ich Polakami.

Te i inne poczynania „Pracy Polskiej" wskazują, że droga, którą ona kroczy, jest słuszna i w obecnej sytuacji gospodarczej Polski jedyna.

Aby zakres swej działalności, mającej na celu przez zwiększenie produkcji i racjonalne zorganizowanie pracy stworzyć silne i trwałe fundamenty pod budowę samowystarczalności i niezależności gospodarczej Polski — rozszerzyć, „Praca Polska" sądzi, że obecność jej przedstawicieli w Radzie Gospodarczej Państwa, instytucji, od której cały naród polski bardzo wiele oczekuje, jest konieczna, że bez jej udziału zabrakłoby tam, bardzo ważkiego ideowo i praktycznie w życiu gospodarczem, czynnika.

„Praca Polska", zdając sobie sprawę z powagi obecnej sytuacji gospodarczej, uważa, że poprawa absolutna nastąpi wkrótce, jest jednak tego zdania, że ludzie, którzy wejdą do Rady Gospodarczej Państwa, powinni przedstawiać sobą czynniki najpoważniejsze gospodarczo w Polsce—a co najważniejsza—muszą posiadać wiarę w niespożyte siły naszego narodu i chcieć te siły ujawnić.

Za Zarząd Główny Zw. zaw. włókienników „Praca Polska" w Białej, Kazimierz Świrski.

Za Zarząd Główny Związku zaw. budowlanych „Praca Polska" w Białej, Henryk Szwejcer.

Za Zarząd Główny Zw. zawodowego górników „Praca Polska" w Sosnowcu, Józef Rażniewski.

Za Zarząd Główny Zw. zaw. metalowców „Praca Polska" w Sosnowcu, inż. J. Weber.

Za Zarząd Główny Zw. zawodowego chem „Praca Polska" w Krakowie, Józef Hajdukiewicz.

Bielsko-Biała-Sosnowiec, dnia 28 września 1925 r.

Po przedłużeniu Konwencji Węglowej.

Jak już donieśliśmy wczoraj, Konwencja Węglowa została przedłużona z dniem 1 b m na dalsze 6 miesięcy. Przedłużenie to nastąpiło na tych samych, co poprzednio, zasadach podstawowych.

Dodatnim rezultatem istnienia Konwencji Węglowej było utrzymanie się cen węgla, mimo, że w ostatnich dwóch miesiącach ceny innych produktów podniosły się wskutek chwilowej zniżki złotego. Dodać należy że od 1 b. m. roboty ulegną zmniejszeniu o 4 pr.

Przewidywane jest zwiększenie kontygentu węgla dla Polski o 5—10 pr w dostosowaniu się do zapotrzebowania, a przez to zwiększenie ruchu na kopalniach.

Konwencja Węglowa postanowiła rozpocząć akcję w kierunku uzdrowienia stosunków w handlu węglem celem zabezpieczenia kopalń przed stratami, wynikającemi z niedotrzymania zobowiązań przez niesumiennych odbiorców Sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż kopalnie miały dotąd ogromne straty z powodu niewypłacalności szeregu odbiorców

Postanowiono również wpłynąć na uzdrowienie warszawskiej giełdy węglowej, która nosiła dotąd cechy czarnej giełdy, gdyż ceny wahały się tam z dnia na dzień w granicach do 30 pr., co nie było usprawiedliwione normalnymi warunkami handlu.

Szaleństwo sportu.

Pisma angielskie donoszą o niezwykłych zawodach sportowych. Dnia 11 bm. w Regent Parku w Londynie odbyły się zawody ociemniałych inwalidów wojennych o szybkość marszu. Zwyciężył niejaki J. Ingram. Tej okrutnej zabawie przyglądały się z zaciekawieniem tysiące ludzi.

Waldenberg i tow. przed Sądem w Sosnowcu.

Czwarty dzień rozpraw.



Klasyczny świadek, kom. Gajewski

Po przeczytaniu „Iskry".

We wczorajszem sprawozdaniu z rozprawy przeciw Waldenbergowi i tow. zwróciliśmy uwagę na znamienny fakt niezgodzenia się przez mec. Duracza na odczytanie zeznań, złożonych przez Waldenberga u sędziego śledczego. Sprzeciw ten wypadł w chwili, gdy chodziło o wyjaśnienie, czy Waldenberg istotnie wymienił nazwiska wybitniejszych komunistów w Sosnowcu, dopomagając w ten sposób do natrafienia na ślad organizacji komunistycznej.

Epizod ten z rozprawy sądowej mocno zachwiał wiarę, jeżeli w kimkolwiek ona istniała, w „honor rewolucyjny" Waldenberga, niedopuszczeniem bowiem do przeczytania zeznań, złożonych u sędziego śledczego, najzupełniej upoważniało do podejrzeń, iż Waldenberg „wsypał" swych towarzyszy.

Zarzut „Iskry" trafił do Waldenberga i wczoraj zaraz na początku posiedzenia Waldenberg oświadczył, że obrońca jego mec. Duracz bez porozumienia się z nim odmówił zgody na odczytanie zeznań. On jednak nic nie ma przeciwko temu, przeciwnie, prosi, aby zeznające zostały odczytane.

W zeznaniach swych Waldenberg, między innemi danemi, wymienia nazwiska Szymańskiego, Domagalika i Feldego, posadzał on ich bowiem o prowokatorstwo. Tymczasem dwaj z nich: Szymański i Domagalik zasiadają wraz z Waldenbergiem na ławie oskarżonych. Dwaj ci oskarżeni najprawdopodobniej znaleźli się pod sądem bezpośrednio z przyczyny wysłannika 3-ej Międzynarodówki, reszta oskarżonych jest niejako dalszem nieuniknionem następstwem, jak powiada obrońca Waldenberga, „nieoględności" oskarżonego.



Kom. Biechoński nie był atakowany przez obronę.

Dowody rzeczowe.

W dalszym ciągu przewodu sądowego osk. Waldenberg usiłuje sprostować niektóre wnioski sędziego śledczego, co do znaczenia skrótów w notatniku, znalezionym przy aresztowanym komuniście.

Niektóre szczegóły tego sprostowania są tak pozbawione krytycznej oceny ze strony Waldenberga, że mimowoli budzą uśmiech politowania. Między innemi znaleziono w notatniku skrót: „Stucz.". Waldenberg twierdzi, że to bynajmniej nie oznacza skróconego nazwiska osk. Stuczenia, lecz Stuczki, zam. w Moskwie, autora dzieła o strukturze państwa sowieckiego. Książkę tę chciał Waldenberg nabyć i w tym celu zapisał sobie „Stucz.".

W innem miejscu notatnika znaleziono np. skrót „Wilt", co władze uważały jako początek nazwiska osk. Wiltosińskiego. Waldenberg zaprzecza temu i dowodzi, że trzecia z kolei litera, to nie, i, lecz wydłużone e, wobec czego napis ma znaczać nie „Wiltosiński", lecz „wielkość taryf." (wielt).

Wśród dowodów rzeczowych budzi ogólne zainteresowanie list Waldenberga pisany w areszcie do „towarzyszy", przepraszając ich za wydanie władzom organizacji komunistycznej w Zawierciu.

— Sądźcie mnie, towarzysze — pisze Waldenberg — ale nie odsuwajcie od siebie.

Innym interesującym dokumentem z aresztu jest list osk. Jarosińskiego, pisany do żony. W „grypsie" tym Jarosiński prosi żonę, aby przeprosiła Sadowskiego (radny m. Sosnowca) i Podsiadłę o świadczenie przed sądem w jego sprawie. Oskarżony miał się postarać o to, aby im dać znać, o co go oskarża Urząd Prokuratorski, jednocześnie miał udzielić wskazówek świadkom jak mają zeznawać przed sądem.

Sąd zezwolił mec. Barcikowskiemu, obrońcy osk. Krachulca na odczytywanie w czasie obrony poezji tego ostatniego, celem scharakteryzowania stanu psychicznego oskarżonego.

Z odczytanych w sądzie protokułów z posiedzeń władz Spółdzielni Robotniczej wynika, że większość z tych władz toczyła bezwzględną walkę z P. P. S. na tle różnic politycznych.

Po przewodzie sądowym przewodniczący, sędzia Kaczyński, udzielił głosu podprokuratorowi Jewniewiczowi.

Przemówienie podprok. Jewniewicza

Zanim oskarżyciel publiczny przeszedł do stanu faktycznego sprawy, najpierw scharakteryzował stosunek partji komunistycznej do państwowości polskiej.

Waldenberg i jemu podobni walczą z całym narodem polskiem, bowiem naj wyższą władzą w Polsce jest naród.

Walczą w sposób zdradziecki, bo według słów oskarżonego Waldenberga, jego droga „prowadzi do Warszawy przez Petersburg". Licząc na pomoc obcej armji komuniści organizują bojówki. Waldenberg jest jednym z takich organizatorów.

Nie ulega wątpliwości, że dawni komuniści Feldy i Pasiak mówili prawdę... Gdy Waldenbergowi zwracano uwagę, co będzie, gdy z tłumu dane będą strzały, oskarżony odparł, że to dobrze, bo to hartuje proletarjat. Jak się to nazywa takie popychanie do przelewania niewinnej krwi robotniczej?

W dalszym ciągu przemówienia podprokurator wytyka Waldenbergowi brak konsekwencji wówczas, gdy oskarżony powołuje się na liberalizm państw zachodnich, które tolerują istnienie partji komunistycznej. Zapomina, że jego partja takiej tolerancji u siebie nie stosuje.

W celu ukrywania swojej zbrodniczej akcji komuniści wyzyskiwali legalne placówki w rodzaju Spółdzielni Robotniczej. Zasiadali w tej instytucji tacy komuniści, jak: Danieluk, Bierut, Oszczygieł, Żyrek i Wiltosiński. Wszystkich, którzy inaczej od nich myśleli, starali się usunąć ze Spółdzielni. Świadek Jarza, który jeden tylko o odmiennych zapatrywaniach został w Spółdzielni, z czasem musiał się z niej usunąć. Spółdzielnia więc była instytucją, obsadzoną wyłącznie przez komunistów. Każdy komunista mógł swobodnie przyjść do Spółdzielni i znaleźć w niej przytułek.

Sprawozdanie z posiedzeń członków Spółdzielni dowodzi, że była to faktycznie placówka polityczna. Zarząd Spółdzielni zwalczał PPS., zaliczając ją do stronnictw t. zw. reakcyjnych.

Wobec tego policja polityczna wzięła pod ścisłą obserwację i wkrótce zauważyła jakiegoś nieznanego osobnika który często zaglądał do Kooperatywy. Osobnik ten spotykał się często z wybitnymi przedstawicielami miejscowych komunistów.

Gdy Waldenberg zaczął się denerwować i chciał wyjechać, postanowiono go aresztować.

A gdy się znalazł on w obliczu policji, jednem z jego pytań było: — A dlaczego nie aresztowano Szymańskiego, Domagalika i „prowokatora" Feldego?

Jednocześnie broniąc swego honoru a nie siebie. Waldenberg przekonany jest o czystości swego „sumienia rewolucyjnego".

Gdy Feldy później dowiedział się że Waldenberg nazwał go „prowokatorem", widząc, że został zdradzony opowiedział resztę.

Zorjentowawszy się w sytuacji Waldenberg obecnie usiłuje zasłonić Szymańskiego i Domagalika, ujawniając tylko to, czego się ukryć nie da, mianowicie, że byli na zebraniu, ale nie należeli do partji komunistycznej. Że Waldenberg czuje się winnym w stosunku do komunistów, dowodzi list, pisany w areszcie do „towarzyszów" z prośbą o przebaczenie za „wsypę".

W innym liście do „towarzyszy", w liście, mającym znaczenie agitacyjne, Waldenberg zarzuca policji, że go biła, a w „grypsie" do osoby nieznanej, a więc w piśmie, noszącym charakter wybitnie osobisty i nieobliczonem na efekt oskarżony ani słowem o biciu nie wspomina.

Z całego postępowania Waldenberga można wnosić, że chodzi mu jedynie o agitację i zrehabilitowanie się w oczach swych zwolenników.

Feldemu można bezwzględnie ufać. Wszystkie jego zeznania są bardzo ostrożne. Feldy mówi tylko o tem, o czem wie napewno. Mówi on mianowicie że Waldenberg nawoływał do tworzenia bojówek komunistycznych. Waldenberg zaś twierdzi, że w tym kierunku zadawał pytania Feldy, a Domagalik podtrzymywał jego zdanie. A przecież Waldenberg, według zeznania dawnego komunisty Pasiaka, taką samą akcję prowadził w Łodzi. Pasiak nie zna Sosnowca, był w Łodzi i zeznania jego są najzupełniej niezależne od warunków sosnowieckich.

Feldy opowiada o dwu zebraniach: o jednem w mieszkaniu Szymańskiego i o drugiem w mieszkaniu Feldego. W mieszkaniu tem w dniu 2 października roku ub. od godz. 7 do 8 i pół zebrali się: Stuczeń, Domagalik, Waldenberg i inni.

W mieszkaniu Jarosińskiego odbyło się zebranie w dniu 29 września r. ub. Były tam filary partji komunistycznej: Waldenberg, Oszczygieł, Wiltosiński, August Flak i Jarosiński. Była tam mowa o tworzeniu bojówek. Dużo mówi o winie Jarosińskiego t. zw. „gryps", to znaczy list, pisany do żony. W liście tym Jarosiński prosi żonę o wyszukanie świadków, których podsądny ma nauczyć, jak mają zeznawać.

Wszystkie zarzuty przeciw oskarżonym istnieją w dalszym ciągu.

Odwodowy świadek p. Jarża stwierdził, że oskarżony Oszczygieł prowadził akcję komunistyczną. Św. Michael i św. nadkom. Strzelecki stwierdzili, że brał czynny udział w organizowaniu czerwonej gwardji. Robi się tu zarzut, że partji komunistycznej jeszcze nie było, ale duch jej już istniał.

Co się tyczy Krachulca, to i jego widywano w tow. Waldenberga. Oskarżony Waldenberg tak się obawiał o swoją osobę, że, jak sam zeznaje, ukrył się przed jakimś osobnikiem, który z jednego chodnika przeszedł na ten, którym przechodził Waldenberg. Jeżeli tak się bał, to musiał bywać chyba wyłącznie w towarzystwie osób zaufanych, a do takich bezwzględnie należał i Krachulec.

Znajomość oskarżonych z Waldenbergiem nie ulega wątpliwości. Nikt nie wyłączył się z pod jego wpływu. Wszyscy oni przedstawiają jeden chór pod batutą Waldenberga. Z „grypsów" wiadomo, że uczy on ich, jak mają w sądzie odpowiadać i jak się tłumaczyć. Waldenberg koresponduje z podsądnymi, interesuje się wynikami śledztwa, chce wiedzieć o wszystkiem, co dotyczy reszty oskarżonych.

W zakończeniu przemówienia podprokurator stawia wniosek o ukaranie Waldenberga 8-letniem ciężkiem więzieniem. Oszczygła, Wiltosińskiego, Jarosińskiego i Żyrka po 6-letniem ciężkiem więzieniem. Dla reszty oskarżonych podprokurator domagał się po 4 lata ciężkiego więzienia.

Przemówienia obrońców.

Pierwszy po mowie podprokuratora zabrał głos adw. Duracz, obrońca Waldenberga. Adw. Duracz w przemówieniu swem szedł całkowicie po linii stanowiska Waldenberga, broniąc właściwie nie oskarżonego przed karą, lecz jego „honoru rewolucyjnego".

Zdając sobie sprawę, z winy oskarżonego Waldenberga, mec. Duracz prosił jedynie o złagodzenie kary w sensie zmiany ciężkiego więzienia na twierdzę.

Obrońca Oszczygła, Kotuły, Soski i Poliwody, mec. Pawełek na wstępie swego przemówienia zaznaczył, iż zdaje sobie sprawę, że sytuację jego klijentów pogarsza obecność Waldenberga. Obrońca podkreśla z naciskiem że z czystem sumieniem podjął się obrony tych klijentów, nietrudno bowiem dopatrzeć się różnicy, jaka istnieje między Waldenbergiem a resztą oskarżonych. Waldenberg był tym złym duchem, który mając olbrzymi wpływ na ludzi, stykających się z nim wciągał ich do roboty komunistycznej.

Wogóle w przemówieniu mec. Pawełka nie brak jest akcentów silnych określających rolę Waldenberga w sensie ujemnym.

O ile co do osk. Oszczygła obrońca nie mógł znaleźć dostatecznej ilości argumentów na obronę, o tyle ułatwioną rolę miał wówczas, jeżeli chodziło o



Jezwyznaniowa kasjerka „Spółdzielni" p. Trzaskowska...



Mec Kon zdaje się być zmeczony.

resztę jego klijentów. Kotuła np. jest inwalidą wojennym z roku 1920 i do ostatniej chwili był członkiem Zw. Hallerczyków chorągwi Zagłębia Dąbr. Co do Soski, obrońca, biorąc pod uwagę jego stopień inteligencji, wyraził głęboką wątpliwość czy mógł on odgrywać wybitniejszą rolę w partji. O Poliwodzie zebrano naogół bardzo mało dowodów, świadczących o jego winie.

Mec. Pawełek prosił o uniewinnienie oskarżonych klijentów.

Oskarżonych: Stucznia, Bakarę, Adamczyka, Augusta i Jana Flaków, Miklasa, Jarosińskiego, Grabowskiego i Domagalika bronił adw. Kon.

Niewdzięcznej roli obrony Wiltosińskiego, Żyrka i Szymańskiego podjął się mec. Breiter.

Mec. Barcikowski, piąty i ostatni wczoraj mówca, charakteryzował stan psychiczny osk. Krachulca przez odczytywanie jego wierszy.

Dziś replika podprokuratora i obrońców, oraz wyrok.

Na ulicy.

Na ulicach przy końcu posiedzenia sądowego gromadzą się tłumy publiczności w oczekiwaniu na samochód, wiozący podsądnych.

Policja postępuje bardzo taktownie przy zwracaniu uwagi, aby publiczność nie tamowała ruchu ulicznego.

K. C-rk.

Ze sportu.

K.S. „Brynica" Czeladź T.S. „Dąbrowa" Dąbrowa 0:7 (0:3).

W niedzielę odbyły się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami K.S „Brynica" Czeladź — T.S. „Dąbrowa" na boisku ostatniej. Przebieg gry był ciekawy. T.S. „Dąbrowa" już w pierwszych minutach gry uzyskała przewagę nad przeciwnikiem i do przerwy ustaliła 0:3, z których jeden karny. Po przerwie widać energiczną grę przeciwnika, lecz bezowocną wskutek dzielnej obrony T.S. „Dąbrowy", która po przerwie uzyskuje dalsze 4 goale, w tem jeden karny i przy tym wyniku utrzymuje grę do końca, czyli 0:7 na korzyść gospodarzy. Sędzia p. Pytlik—dobry.

Zwycięstwo polskie w Będzinie.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie będzińskiej Rady miejskiej, zwołane przez prezydium, wybrane na inauguracyjnem posiedzeniu.

Zaledwie posiedzenie otworzył nowy prezes Rady dr. Wajncijer; w tej chwili PPS, Zjednoczenie Polskie i Solidarność Robotnicza głosiły nagle wniosek z wyrażeniem votum nieufności prezydjum Rady i domagające się przeprowadzenia nowych wyborów prezydjum Rady.

Oświadczenie to bardzo licznie zebrana galerja przyjęła entuzjastycznymi oklaskami.

Wobec takiej sytuacji p. Wajncijer zaczął wyszukiwać najrozmaitsze trudności natury formalnej. Nic to jednak nie pomogło i większością głosów przeszedł wniosek o przerwaniu posiedzenia na pół godziny, aby po przerwie zwołać drugie posiedzenie pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radnego, celem dokonania wyboru nowego prezydjum.

Pod przewodnictwem p. J. Gęborskiego dokonano wyboru nowego prezydjum Rady miejskiej.

W wyniku głosowania na prezesa radny F. Żebrowski 20 gł., S. Wajncijer—11 gł. i 1 czysta. Na zastępcę J. Gęborski otrzymał 20 gł. 1 kartka czysta, żydzi nie głosowali.

Na sekretarza L. Kozłowski — 20 gł., 1 kartka czysta, żydzi nie głosowali.

Jak widać z powyższego, prezesem Rady jest p. Żebrowski, wiceprezesem p. Gęborski, a sekretarzem p. Kozłowski.

Zwycięstwo polskie w będzińskiej Radzie miejskiej jest zupełne.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Piątek

Dziś Aniołów Stróżów.
Jutro Kandyda męcz.
Wsch. słońca 6.03
Zach. „ 5.35

Z TEATRU.

W sobotę 3 bm. o g. 8,30 „Niewinna grzesznica" Wacława Grubińskiego.

W niedzielę popoł. o g. 4 przy cenach miejsc zniżonych „Chrzestna wojenny".

W niedzielę wiecz. o g. 8,30 „Niewinna grzesznica".

Naukowa Organizacja Pracy.

W połowie października r. b. odbędzie się w Brukseli (Belgja) międzynarodowa konferencja, poświęcona naukowej organizacji pracy, którą żywo interesuje się również Polska. Przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie powstała specjalna sekcja pod nazwą „Sekcja Naukowej Organizacji Pracy", która uprosiła p. inż. górn., Stanisława Rażniewskiego, dyrektora Grodzieckiego Towarzystwa, do wzięcia udziału w tej konferencji. Jak słyszymy, p. dyrektor Rażniewski wygłosi tam referat na temat organizacji w przemyśle węglowym, który zostanie bogato ilustrowany różnymi wykresami, umyślnie w tym celu przygotowanymi (Smt.)

Przywrócenie pieczęci historycznej.

(g) P. wojewoda Manteuffel zezwolił gminie Siewierz na używanie pieczęci, nadanej miastu przez króla Stanisława Augusta.

Pieczęć ta odznacza się dużymi rozmiarami i posiada orła, czyli Siewierz będzie jedynym bodaj samorządem któremu wolno będzie używać pieczęci z godłem państwa.

Dąbrowie przyznano drugą pożyczkę budowlaną

(g) Jak już pisaliśmy, Dąbrowie przyznano niedawno z funduszu budowlanego 15 tysięcy złotych na budowę socjalistycznego domu ludowego.

Obecnie Magistrat otrzymał zawiadomienie o przyznaniu z powyższego funduszu 50 tysięcy zł. na budowę domu miejskiego przy ul. Redenowskiej.

Dom ten ma zawierać 6 mieszkań składających się z pokoju i kuchni, 4 mieszkań składających się z dwóch pokoi i kuchni oraz dwóch mieszkań złożonych z trzech pokoi i kuchni.

Kosztorys budowy domu wynosi około 120 tysięcy złotych i jeżeliby miasto istotnie otrzymało wspomnianą pożyczkę, budowa domu rozpocznie się jeszcze w tym roku.

Ano, zobaczymy.

O kursa modelarstwa lotniczego w Zagłębiu

(g) Jak się dowiadujemy, koło L. O. P. P. w Piotrkowie otwiera dla młodzieży szkolnej kursy modelarstwa lotniczego, które prowadzone będą pod kierunkiem specjalnego instruktora. Ponieważ wśród młodzieży szkolnej Zagłębia istnieje duże zainteresowanie sprawami lotnictwa, możeby zarząd okręgowy LOPP zechciał uruchomić tego rodzaju kursy, co wobec istnienia kilku szkół zawodowych w Zagłębiu i posiadania przez nie odpowiednich warsztatów i pracowni, nie byłoby, zdaje się, rzeczą trudną do przeprowadzenia, natomiast wyniki takich kursów mogłyby dać istotnie ciekawy rezultat

Wzrost kosztów utrzymania.

Na ostatniem posiedzeniu komisji statystycznej w Sosnowcu ustalono, iż koszt utrzymania we wrześniu r.b. wzniósł o 29 proc., na co wpłynęło głównie podrożenie artykułów żywnościowych.

Z wieczornicy na L. O. P. P. w Dąbrowie

W ubiegłą sobotę, wieczorem, w wypełnionej po brzegi sali biura Komitetu odbyła się uroczysta wieczornica, którą poprzedził odczyt oficera-pilota, ilustrowany odpowiedniemi przezroczami z dziedziny lotnictwa.

Część koncertową rozpoczął kwartet, wykonywując kilka utworów Beethowena, a następnie p. Zającowa odśpiewała: 1) „Tosca" 2) Lecz przyszłość tv" Żeromskiego i 3) „Zasmuconą"—Karłowicza. Wdzięczny głosik p. Zającowej zjednał jej wkrótce całą publiczność która darzyła śpiewaczkę niemilknącymi oklaskami. Akompanjament spoczywał w wyrobionych rękach profesora Z. Kuchcińskiego

Okolicznościową deklamację p. t. „Stanże szalonego pilota" wypowiedział p. Sławomir Schönborn, zyskując liczne oklaski.

Na uznanie zasługuje występ chóru mieszanego T-wa muzycznego w Dąbrowie pod naturą profesora Cichonia, wykonywując: „Sztandary polskie w Kremlu"—Lachmana i „Siałem proso" — melodja ludowa. W wykonaniu znać było sprężystą batutę prof. Cichonia i duży nakład pracy ze strony samego chóru. Wieczornicę zakończyła zabawa taneczna.

Należał, ale już nie należy.

Pan Wincenty Biskup prosi nas o sprostowanie tej części sprawozdania z 3-go dnia rozprawy przeciw Waldenbergowi i tow., w którym powiedziano, iż należy do P.P.S. Pan Biskup zeznawał, iż „wówczas należał do P.P.S."

Przygotowanie budżetowe w gminach.

(g) Wszystkie gminy w pow. Będzińskim przystąpiły do układania preliminarzy budżetowych na r. 1926.

Z uwagi na poważne niedobory i wyjątkowo trudne warunki, wszędzie stosowane są daleko idące oszczędności, aby nadmiernymi podatkami nie obciążać zbytnio ludności.

Z Towarzystwa artystycznego w Będzinie

Towarzystwo artystyczne w Będzinie, po przerwie wakacyjnej, wznawia działalność i rozpoczyna lekcje chóru mieszanego, przyczem lekcje chóru żeńskiego odbywać się będą w czwartki, męskiego—w piątki.

Ponieważ zarząd T-wa zamierza w niedługim czasie urządzić koncert, członkowie chóru proszeni są o regularne uczęszczanie na lekcje.

Czy sądy dla spraw o lichwę będą zniesione?

Jak wiadomo, z dniem 1 października r. b., miały być zniesione sądy dla spraw lichwiarskich, jednakowoż wskutek ujawniającej się ostatnio spekulacji na rynku żywności wym. jak się dowiadujemy, Min. spraw wewn. postanowiło zwrócić się do Min. sprawiedliwości przeciwko zamierzonej likwidacji sądu dla spraw lichwiarskich. Min. spraw wewn. będzie się domagało utrzymania tego sądu.

Wycieczka na Baranią Górę.

Polskie Towarzystwo tatrzańskie w Katowicach urządza w niedzielę dnia 4.10.25 r. wspólną wycieczkę towarzyską do schroniska „Źródła Wisły" na Baraniej Górze. Odjazd z Katowic w sobotę dnia 3.10 popołudniu o godzinie 2 min. 45 do stacji kolejowej Milówka, skąd pieszo na nocleg do schroniska. W niedzielę po obiedzie wycieczka do stacji kolejowej "Węgierska Górka przez Baranią Górę. Powrót pociągiem przychodzącym do Katowic o godzinie 11-ej. Wszyscy uczestnicy otrzymują zniżkę kolejową. Udział brać mogą wszyscy bez względu na przynależność do Tow. Tatrzańskiego.

Fałszywe 2-złotówki metalowe.

W ostatnich dniach ukazały się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych jedno i dwuzłotowych. Falsyfikaty podrobione są wcale udatnie, jednakże posiadają wygląd tłusty i wykonane są z miękkiego metalu, który przy uderzeniu oddaje głuchy dźwięk. Braki znamionujące falsyfikaty przyczynią się niewątpliwie do wykrycia źródła przestępcy puszczającego w obieg fałszywe monety.

Sprawa podziału gminy olkusko-siewierskiej.

(g) Wczoraj wyjechała do Strzemieszyc specjalna komisja, złożona z przedstawicieli starostwa i sejmiku, celem ostatecznego omówienia i powzięcia decyzji w sprawie podziału gminy olkusko-siewierskiej. Jak już w swoim czasie pisaliśmy, obecna gmina podzielona zostanie na trzy jednostki, mianowicie gminę Strzemieszyce, Gołonóg i Porąbkę.

Niewłaściwe gwizdki.

Członkowie istniejących w Grodźcu straży ogniowych uskarżają się na częste zbyteczne niepokojenie ich syreną parową czerpaka piasku tow. „Solvay". Jak wiadomo, okoliczne straże mają umówione sygnały alarmowe, a mianowicie: jeden buczek przeciągły oznacza pożar na terenie własnym straży, trzy krótkie — w okolicy. Tymczasem syrena czerpaka na kopalni tow. „Solvay" przeważnie w nocy daje trzykrotne krótkie gwizdki, co naraża strażaków na niepotrzebne zrywanie się z łóżek i bieganie do remizy. Należałoby pouczyć maszynistę, aby zaniechał tego rodzaju gwizdania, a to tembardziej, że ton gwizdka czerpaka jest zupełnie podobny do syreny kopalni tow. „Solvay". (Smt.)

Sprawa serwitutów w Rokitnie Szlacheckiem.

(g) W Rokitnie Szlacheckiem odbyło się zebranie gromadzkie w sprawie załatwienia serwitutów.

Po obustronnych wyjaśnieniach doszło do porozumienia i jedynie tylko w niektórych wypadkach pozostała kwestja co do miejsca terenów zamiennych, co w tych dniach zostanie ostatecznie załatwione i rolnicy Rokitna będą mogli nareszcie zacząć prowadzić odmienny system gospodarki.

Oświata pozaszkolna w Grodźcu.

Staraniem Sejmiku otwarte zostaną w Grodźcu kursy wieczorne przy szkole gromadzkiej. Zapisy przyjmuje codziennie nauczyciel, p.

Zygmunt, od g. 6—7 wiecz. Z kursów korzystać mogą dorośli, mężczyźni i kobiety, w wieku od 16 - 50 lat. Opłata wynosi tylko 1 zł. miesięcznie. Nauka na kursie odbywać się będzie wieczorami od godz. 7—10. Dotąd zapisało się około 60 osób. Od opłaty będą zwolnione osoby biedne. Należy oczekiwać dalszego napływu ludzi, którzy w latach młodszych nie uczęszczali do szkoły.

Z życia zawodowego.

Polski Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. w Grodźcu urządza w środę każdego tygodnia w lokalu własnym przy ul. Kościuszki w godzinach wieczorowych pogadanki koleżeńskie i wieczory dyskusyjne, na których omawiane są sprawy, żywo obchodzące ogół pracowników umysłowych. Na tych pogadankach nie powinno braknąć ani jednego zrzeszonego członka. (Smt.)

Poranek artystyczny.

W niedzielę, dnia 4 b. m. odbędzie się w kinie „Udziałowem" interesujący poranek artystyczny, którego program wypełnią: śpiewaczka p. M. Dołężanka (Bursówna) córka kompozytora i prof. śpiewu, p. B. Levuczowa, uzdolniona pianistka, znany bas, p. Langer oraz p. S. Kozłowski, utalentowany skrzypek. Należy spodziewać się, iż zarówno nazwiska wykonawców jak i cel, dochód bowiem przeznaczono na samopomoc gimnazjum p. H. Rzadkiewiczowej, ściągną na poranek licznych zwolenników śpiewu i muzyki.

Dopust szczęścia.

Na pewnej loterji w Będzinie wygrała panna T. Dz. obraz malowany olejno i oznaczony numerem 67. Dowiedziawszy się o wygranej panna T. Dz. omal nie zemdlała z uciechy, poczem porwawszy malowankę uciekła czemprędzej z nią do domu.

W sprawie biletów miesięcznych.

(g) Z prawdziwą przykrością stwierdzić trzeba, iż mimo wszystko nasze władze kolejowe nie chcą czy nie mogą przyjść do przekonania, iż kolej jest dla podróżnych, a nie odwrotnie i w dalszym ciągu utrudniają korzystanie z kolei, niekiedy wręcz szykanując podróżnych.

Dla przykładu warto przytoczyć choćby sprawę wydawania biletów miesięcznych. Władze kolejowe wydały w tej sprawie kilka ogłoszeń, zapominając, iż życia nie można przystosować do „papierka", nic też dziwnego, iż na tem tle powstają ciągle zatargi i ogólne niezadowolenie.

W rzeczywistości sprawę można załatwić bardzo prosto, mianowicie na stacjach, gdzie wydaje się większą ilość wspomnianych biletów, wystarczy przydzielić jednego lub dwóch pracowników i ci w ciągu nocy przygotują wszystkie bilety, tymczasem zaś redukuje się ilość pracowników i wydając bezsensowne ogłoszenia, władze kolejowe są przekonane, iż wszystko jest w porządku.

Czyż można się dziwić niechęci i uprzedzeniu podróżnych do władz kolejowych, które swem postępowaniem wpajają przekonanie, iż kolej jest złem koniecznem, należy go więc starannie uniknąć. Zapominają tylko władze kolejowe iż przy takiem traktowaniu podróżnych ruch pasażerski w związku z rozwojem komunikacji samochodowej i autobusowej stale maleje na czem traci skarb państwa i co w rezultacie pociąga za sobą dalsze redukcje. Byłby najwyższy czas zmienić ten stosunek do podróżnych i nie obrzydzać im korzystania z kolei.

Tydzień Akademika w Sosnowcu.

W poniedziałek dnia 5 października r. b. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Sosnowcu o godzinie 7 wieczorem walne zebranie członków Koła Przyjaciół Akademika w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu z dotychczasowej działalności, 4) Wybór zarządu, 5) Wybór komisji rewizyjnej, 6) Zorganizowanie tygodnia Akademika w 1925 roku w Sosnowcu, 7) Wolne wnioski.

Tymczasowy zarząd Koła Przyjaciół Akademika w Sosnowcu prosi o przybycie wszystkich członków Koła, tudzież wszystkie te osoby, które zechcą ofiarować pracę swą dla zorganizowania Tygodnia Akademika w Sosnowcu.

Popis orkiestry kolejowej.

Pierwszy popis naszej orkiestry kolejowej Z. Z. P. K. odbędzie się dnia 4 października w niedzielę o godzinie 5 popołudniu, w lokalu własnym, ul. Piłsudskiego nr. 3.

Ważne dla abonentów telefonicznych.

W najbliższym czasie odda krakowska dyrekcja poczt i telegrafów do druku spis abonentów podległej sobie telefonicznej sieci na rok 1926. Abonenci, których adresy w spisie na rok 1925 są błędnie, względnie nie po ich myśli umieszczone winni jaknajrychlej zgłosić sprostowanie tekstu do oddziału 8-go wymienionej dyrekcji.

Wygórowane komorne.

Otrzymaliśmy następujący list:

Właściciel domu w Sosnowcu przy ulicy Kopernika 12 (Pogoń) pobierał za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień b. r. tytułem czynszu od swoich lokatorów za jednopokojowe mieszkanie (bez kuchni) kwotę 10 zł., zaś na IV kwartał zapowiedział podwyżkę do 11 zł. miesięcznie, co przekracza już podstawowe (przedwojenne) komorne, gdy natomiast według ustawy winno wynosić kwotę 3.94 złote miesięcznie.

Obywatel ten drwi sobie najwymowniej z obowiązującej ustawy, zaś lokatorzy obawiają się odmówić mu żądanego czynszu „dla świętego spokoju", a w rzeczywistości pod grozą szynkan i różnych epitetów, z których ów gwałciciel ustawy jest znany. Ja zaś, jako sublokator, zwróciłem się w tej sprawie do Urzędu rozjemczego, atoli bez skutku.

Zasadzie ściągania „czynszu według swojej ustawy" i gwałceniu ustaw hołduje, niestety więcej właścicieli domów; wobec tego rodzi się pytanie: Czy Urząd rozjemczy nie jest kompetentny do poskromienia tego rodzaju samowoli i nierespektowania inkryminowanej ustawy? I czy tolerowanie podobnych wybryków przyczyni się do uświadomienia mas o praworządności?

Dodać jeszcze należy, że ci pożałowania godni lokatorzy, nierzadko bez zajęcia otrzymali także wezwania z Magistratu do zapłacenia podatku „od lokali" w wysokości 1,91 zł. kwartalnie.

A. Klimek

Poświęcenie szkoły w Zagórzu.

(g) W niedzielę, dnia 11 b.m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej 7-klasowej szkoły powszechnej w Zagórzu. Na uroczystość tę spodziewany jest przyjazd także p. wojewody Manteufla, który otacza szkolnictwo specjalną opieką.

Zakaz sprzedaży alkoholu.

(g) W związku z poborem i rejestracją wojskową, w powiecie Będzińskim zabron ona zostaja sprzedaż alkoholu, przyczem w każdej miejscowości zakaz ten obowiązuje tylko podczas trwania tam poboru lub rejestracji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza

Nowy podatek. Ponieważ jest konieczna potrzeba pobudowania koszar dla wojska w Dzienniku Ustaw Nr. 97 została ogłoszona ustawa Nr. 681 z dn. 15 lipca 1925 r. o podatku na budowę, utrzymania i konserwację budynków wojskowych — jest to podatek kwaterunkowy. Podstawą wymiaru podatku jest ogólna kwota komornego z wyłączeniem opłat dodatkowych, względnie ustalonej w taki sam sposób wartości czynszowej lokali nieoddanych w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku. Stopa — 4 proc. podstawą wymiaru podatku. Podatek ma być ściągany i za r. 1925 Artykuł 36 tej ustawy mówi o kwaterunkach nagłych. Władze wojskowe zwracają się w takich wypadkach z żądaniem do zarządu właściwej gminy w miarę możności na 24 godziny przed przybyciem oddziału. Art. 37 mówi, że w razie niedostarczenia kwater przez zarząd gminy, władze wojskowe zajmują kwatery przy współudziale władzy administracyjnej i w razie potrzeby dokonywają na ten cel zajęcia pomieszczeń prywatnych.

W sprawie płatności podatku majątkowego. Na zasadzie rozporządzenia Min. skarbu z dnia 12 kwietnia 1924 r., odroczony został właścicielom realności termin płatności rat podatku majątkowego do 1 stycznia 1926 r. Obecnie doręczają inspektoraty skarbowe właścicielom realności nakazy płatnicze na zapłacenie podatku majątkowego z podwyżką 120 proc., oraz z wezwaniem zapłacenia I, II i III raty do dni 30 od doręczenia nakazu płatniczego. Wyjaśniamy więc, że ci właściciele realności, którzy swego czasu otrzymali wyżej wspomniane odroczenie do 1 stycznia 1926 r., nie są obowiązani do płacenia w przeciągu dni 30, lecz dopiero 1 stycznia 1926 roku.

Giełda warszawska.

Warszawa 1 października.

WALUTY.

(Notowania w złotych)

Nowy Jork — 5.98
Dolar — 5.95
Londyn — 29 06
Praga — 17 77½
Paryż — 28 40
Wiedeń — 84 55
Włochy — 24 35
Belgja — 26 97
Szwajcarja — 115.80
Holandja — 241 22½
Sztokholm — 16120

Giełda zbożowa.

POZNAN, 1.X (Pat) Żyto 16,25—17,25 Pszenica 22,60—23,60 Jęczmień browarowy wyborowy 21,50—22,50 Jęczmień zwykły 18,50—20,50 Owies 17,50—18,25 Ospa pszenna i żytnia 10,25—11,50 Mąka żytnia 70 proc. 23,00—26,00 Mąka żytnia 65 proc. 24,00—27,00 Mąka pszenna 65 proc. 37,50—40,50 Ziemniaki jadalne 2,90 Ziemniaki fabryczne 2,20—2,40 Tendencja zniżkowa.

Kronika Olkuska.

Zatarasowanie toru

Onegdaj popołudniu na st. Strzemieszyce na zwrotnicy przed mostem kolejowym, wykoleił się wagon z węglem z pociągu towarowego, z powodu czego ruch kolejowy na tej linji musiano zupełnie przerwać. Pociąg osobowy, który wyszedł z Olkusza o godz. 6 wiecz. przybył do Sosnowca dopiero około 12 w nocy, do Olkusza zaś zamiast o 7 wiecz. przyszedł po godz. 10 wieczorem.

Trzeba zapisać na karb niedołęstwa, lub, co gorze, złej woli stacji Strzemieszyce, która poleciła trzymać pociąg na przystanku w Sławkowie przez kilka godzin, do czasu usunięcia przeszkody, zamiast puścić go do miejsca wypadku, t. j. pod samą niemal stację Strzemieszyce i tu zarządzić przesiadanie do innego pociągu np. miejscowego z Maczek do Sosnowca, który w tym czasie zwykle kursuje próżny. W ten sposób pasażerowie byliby opóźnieni przynajmniej o pół godziny, a nie o przeszło 4 godziny, nie mając w dodatku gdzie się posilić.

Sprytny p. Apfelbaum.

Na skutek polecenia władz prokuratorskich, miejscowe organa policji wkroczyły do mieszkania tutejszego kupca p. Apfelbauma, znanego z afery Glajtmanów (Apfelbaum jest zięciem Glajtmana) i po przeprowadzeniu rewizji, zabrały mu większą ilość weksli złotowych i dolarowych, biżuterje i inne cenne przedmioty, oraz auto. Wszystkie rzeczy zdeponowano w kasie skarbowej w Olkuszu.

Dowiadujemy się, że Apfelbaum prowadził świetne interesy w Katowicach bez patentu i świadectw, i że nałożony areszt na jego majątek ma na celu zabezpieczenie należnych od niego skarbowi podatków i świadczeń.

W sprawie wkładek w rosyjskich kasach oszczędności.

Wiele osób z powiatu zwraca się bądź do starostwa, bądź do urzędów skarbowych z zapytaniem, co się dzieje z wkładkami w rosyjskich państw kasach oszczędności, czy kiedy i jakie sumy będą im wypłacane. Otóż główny urząd likwidacyjny w Warszawie wyjaśnia, że sprawa tych wkładek obywateli polskich, z powodu nieosiągnięcia porozumienia z rządem Z S R R. znajduje się obecnie w zawieszeniu i w tej chwili nie można nawet w przybliżeniu przewidzieć terminu, kiedy obliczenie i wypłata może nastąpić.

Ambicje towarzystwa „Olkusz".

W kronice z dnia 19 b. m. p. t. „W sprawie sportu w Olkuszu" napisaliśmy, że „Olkusz w swoim czasie już wpłacił pewną sumę otrzymaną, jako subwencję przez Sejmik olkuski. W tej sprawie pisze nam tow. sportowe „Olkusz".

Z treści tej wynika, że tow. „Olkusz" narówni z t-wem „Vesta" nie miało żadnej ingerencji w budowie, lecz dopiero po uiszczeniu pewnej sumy T-wo Czerwonego Krzyża miało oddać t-wu „do wspólnego użytku gotowe boisko". Takie ujęcie sprawy mija się z prawdą, albowiem tow. „Olkusz" pierwsze przystąpiło jeszcze w 1923 roku własnym kosztem do budowy, mając oddany teren na mocy umowy do własnej rozporządzalności, dalej użyto dzięki kierownictwu więzienia do tej pracy aresztantów. Wysiłek ten jednak przerósł zdolność eksploatacyjną t-wa i do budowy zaangażowano dopiero w 1925 roku kapitał T-wa Czerwonego Krzyża po przeforsowaniu tej zasady, że boisko jest bazą wszelkich sportów wychowania fizycznego. Dzięki staraniom, t-wo „Olkusz" między innemi zasiliło wyczerpujące się środki budowy przez uzyskaną od miejscowego Sejmiku dotację. Należy stwierdzić, że tachowego kierownictwa i wydajnej siły roboczej więźniów, którzy wykonali pracę w ⅓ częściach ogólnego rozmiaru, jak widać z ogólnego zestawienia kosztów budowy za cenę o 50 proc. niższą od siły najemnej dostarczyło towarzystwo sportowe „Olkusz".

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Zgniłek w świętem oburzeniu.

Dn. 30 września b. r. przed Sądem Pokoju stanęła jako oskarżycielka 37 letnia Estera Łaja Zgniłek, obwiniając nieobecną na rozprawie Bruchę Lux o stałe odmawianie jej klijentów, którzy do tak znanego w całym Sosnowcu składu obuwia licznie się schodzili.

Pewnego dnia, gdy p. Łaja obsługiwała jednego z kupujących, pod okna jej sklepiku podeszła Luxowa, wymyślając ją w niedelikatnem tłumaczeniu brukowem od ulicznic, małp i twierdziła z całą pewnością, że p. Łajl wszystkich mężczyzn mało, że potrzebuje ich po 17 dziennie, a na zakończenie tej czułej przemowy wylała jej prosto w twarz całą szklankę gorącej herbaty. Nic dziwnego, że p. Zgniłek podała skargę na zbyt już niewytworną niewiastę.

Św. 14-letnia Bela Feldbaum, przy zeznaniach rumieniła się do ostatecznych granic, oświadczając, że wstydzi się powtórzyć „takie brzydkie słowo", a gdy wreszcie po wielokrotnych naleganiach sędziego mniejwięcej dokładnie powtórzyła wszystkie wyzwiska, tak była tem stropiona i skonsternowana, że przy podpisywaniu zeznań, pióro wypadało jej z ręki.

Byłoby bardzo pożądanem aby nieletni nie byli przesłuchiwani w charakterze świadków przy podobnie sprośnych zajściach, bowiem ma to ogromnie demoralizujący wpływ na ich charaktery, częstokroć nie zarażone jeszcze jadem zepsucia.

Brucha Lux skazana została na 30 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności na 5 dni aresztu oraz na 3 zł. opłat sądowych.

Lek.

Kronika Zawiercia.

Samochód dla policji.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu obchodu 10-lecia Straży Obywatelskiej postanowiono ufundować sztandar dla 5 komisarjatu w Zawierciu. Wobec tego jednak, że poza oddziałami policji we wschodnich województwach Rzeczypospolitej, nigdzie więcej nie weszły w życie sztandary dla policji, komitet zdecydował się ostatecznie wyasygnować odpowiednią sumę na kupno samochodu. Będzie to miało duże znaczenie dla naszej policji, której teren działalności jest zbyt rozrzucony. Przez zdobycie szybkiego środka lokomocji wzmoże to w dużej mierze sprawną działalność naszej, ze wszech miar zasługującej na uznanie policji.

Uwolniona przez Sąd Okręgowy.

W uzupełnieniu artykułu, zamieszczonego w nr 162 „Iskry" dotyczącego rozprawy sądowej, która toczyła się w pierwszym terminie w Sądzie pokoju w Zawierciu, a w drugim w Sądzie okręgowym w Sosnowcu z oskarżenia Heleny Jarzowej przez komisarjat policji o nietaktowne zachowanie się w Urzędzie skarbowym, przedstawia się następująco:

Helena Jarzowa na wydany wyrok zaoczny przez Sąd pokoju w Zawierciu, skazujący ją na 30 zł. kary wzgl. 7 dni aresztu nie zgodziła się i wniosła do Sądu okręgowego w Sosnowcu skargę apelacyjną, która była rozpatrywana w dniu 25 września. Sąd okręgowy po zapoznaniu się ze skargą i zeznaniami świadków, wyrok Sądu pokoju uchylił i Jarzową uniewinnił.

Morderczyni ojca, który katował jej matkę.

Wstrząsająca sprawa z przed lat 8 i jej obecny epilog w Łodzi.

W roku 1917 wywołał w Łodzi olbrzymie poruszenie fakt ojcobójstwa, dokonany na osobie niejakiego Dregera, którego zamordowała córka, Emma.

Ojcobójstwo nosiło wyraźne cechy premedytacji, gdyż Emma wyostrzyła tasak w przeddzień wypadku, a nazajutrz siedziała w domu, oczekując na przyjazd ojca.

Było to w kwietniu we wsi Sławin, powiatu Łódzkiego, w czasach, kiedy nieboszczyk Dreger stale przychodził do domu pijany i wszczynał awantury i bójki ze swą żoną Joanną Dreger — bójki kończące się przeważnie pobiciem tej ostatniej.

21-letnia Emma nie mogła spokojnie patrzeć na katusze swej matki i stale stawała w jej obronie, a że ojciec w rozwścieczeniu nie patrzał, kto otrzymuje razy, przeto i córce zwykle dostawała się część razów.

Zarobki Dregera szły na wódkę, a tymczasem rodzina gospodarowała na 6 morgowym gruncie, i żona nieboszczyka musiała prowadzić całe gospodarstwo.

Pewnego dnia w końcu kwietnia przyjechał z sąsiedniego miasteczka z targu Antoni Dreger i, jak zwykle, począł pić wódkę, a że uprzednio wchłonął pokaźną ilość alkoholu, przeto awantura wisiała w powietrzu.

Emma cały dzień poprzedni nie wychodziła z domu i postanowiła ostatecznie rozprawić się z ojcem w razie, gdyby ten począł bić matkę, ubóstwianą przez córkę.

Na awanturę nie trzeba było długo czekać gdyż Dreger, będąc podchmielony, kazał matce pójść do sklepu po gorzałkę, a gdy ta na powyższe się nie zgodziła, pijak złapał stojącą obok sztabę żelazną i zamierzał bić nią żonę.

Na krzyk matki wbiegła do izby Emma i ostrzegając ojca, by nie ruszał matki, stanęła między rodzicem a matką.

Dreger zmierzył wzrokiem postać córki i powoli podniósł rękę zaciśniętą w kułak, a następnie wolno począł dłoń opuszczać, wreszcie uderzył córkę w kark.

W tym samym momencie Emma Dreger lewą ręką odepchnęła ojca od siebie, zaś w prawej błysnęło ostrze tasaka i prawa jej ręka poczęła stopniowo podnosić się w górę i natychmiast opadła, przyczem tasak uderzył w plecy ojca.

Pijak zawył z bólu i natychmiast zebrawszy siły, zamierzał dojść do swej córki, lecz w tym samym momencie został ponownie uderzony tasakiem i uciekł ku wyjściu.

Wypadłszy z izby, Dreger, potknął się w progu i zamierzał wołać pomocy, lecz w tej samej chwili niewiadomo skąd, rozbrykane konie najechały na starca, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Los był dla Dregera litościwy, gdyż zesłał mu natychmiastową śmierć, albowiem z przerąbanym rdzeniem pacierzowym mógłby jeszcze starzec męczyć się kilka dni.

Po wypadku młodociana ojcobójczyni natychmiast przy pomocy matki spakowała węzełek i ruszyła w świat.

Naonczas władze niemieckie nie mogły, pomimo energicznego śledztwa wykryć ojcobójczyni, lecz pozostawione akta dały możność przyaresztowania Emmy Dreger, która pracowała w charakterze służącej w Łodzi.

Ojcobójczyni zasiądzie na ławie oskarżonych.

Na jednem tylko lotnisku Bourget pod Paryżem ląduje około 30 samolotów dziennie, przewożąc około 200 pasażerów.

— Na lotnisku mokotowskiem w Warszawie ląduje dziennie 6 samolotów, przewożąc około 20 osób.

Ze świata.

Grób w zatopionej łodzi podwodnej.

Władze morskie w New London zarządziły akcję ratunkową celem wydobycia amerykańskiej łodzi podwodnej S 51. Nurkowie dotarli już do miejsca, w którem leży S 51, starając się opasać łódź łańcuchami. Jeden z nurków usiłował porozumieć się z rozbitkami przy pomocy silnego opukiwania młotkiem pokładu łodzi, nie otrzymał jednak z wewnątrz żadnej odpowiedzi.

Operacja na kongresie w Scarborough.

B. premjer angielski p. Ramsay Mac Donald cierpi na reumatyzm stawów. W czasie obrad kongresu trade unione'ów w Scarborough ból w wielkim palcu prawej ręki uniemożliwił b. premjerowi pisanie. Na palcu utorował się wrzód i oto, nie czekając na chirurgów, p. Mac Donald poddał się operacji przez jednego z delegatów robotniczych z zawodu ślusarza. Operacja się udała i p. Mac Donald już włada znowu piórem.

Czy Mikołaj II żyje?

Pewną sensację w rosyjskich kołach emigranckich wywołała wydana i napisana przez byłego członka rady państwa księcia Golicyna-Murawlina broszura o sytuacji politycznej Rosji sowieckiej. Najbardziej ciekawą częścią pracy ks. Golicyna jest rozdział, poświęcony rozpatrzeniu wiadomości o losach byłego cesarza rosyjskiego Mikołaja II i jego rodziny. Posługując się szeregiem dowodów, obala ks. Golicyn istniejącą hypotezę o śmierci Mikołaja II, twierdząc, że żyje on dotychczas i że władza sowiecka wie o tem lepiej od nas.

Chcą przeprosić Watykan.

Poraz pierwszy obchodził w tym roku naród czeski dzień św. Wacława, zwanego obrońcy narodu czeskiego i twórcy samodzielnego państwa czeskiego, jako święto państwowe. 28 września obchodzony był w Pradze szeregiem uroczystości. Popołudniu olbrzymi pochód ruszył od pomnika św. Wacława ku Hradczynie do katedry św. Wita, gdzie spoczywają relikwje wielbionego bohatera narodowego. Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy św. Wacława zostały wydobyte szczątki księcia i obniesione przez arcybiskupa dra Kordacza w procesji, która zamknęła tegoroczny obchód. W ciągu dnia urządzono zbiórkę na dokończenie budowy katedry św. Wita, która zostanie poświęcona w r. 1929 z okazji tysiąclecia zamordowania św. Wacława, które obchodzone będzie jako wielkie ogólno-narodowe święto.

POLSKI LOMBARD SLĄSKI W KATOWICACH

UL. DYREKCYJNA L. 2 (naprzeciw dworca kol.)

6506-3

UDZIELA POZYCZEK NA ZASTAW KOSZTOWNOSCI I PRZEDMIOTOW WARTOSCIOWYCH

GODZINY URZĘDOWE OD 9 DO 1 PRZED POŁUDNIEM.

6486-2

Korespondentka-maszynistka

Z JĘZYKIEM FRANCUSKIM POTRZEBNA.

Oferty piśmienne, z powołaniem się na dotychczasowe zajęcie, z podaniem warunków nadsyłać do biura Elektrowni w Kielcach, ul. Leonarda 14.

Konkurs na budowę.

Magistrat Dąbrowy Górniczej ogłasza konkurs na budowę miejskiego domu mieszkalnego przy ulicy Redenowskiej. Objek wynosi 2928 metrów sześciennych. Warunki budowy i projekt są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym, który za opłatą 10 zł. wydaje konkurentom ślepe kosztorysy do wypełnienia.

Ceny należy podawać oddzielnie za materjał i oddzielnie za robociznę. W roku bieżącym stanąć mają mury i dach. Oferty zapieczętowane z napisem „Oferta na budowę miejskiego domu mieszkalnego" należy składać najpóźniej do dnia 9 października, piątek godz. 14, bezpośrednio na ręce budowniczego miejskiego.

Prezydent

6538 (—) inż. W. SEROKA.

Dąbrowa Górnicza, dn. 30 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Małachowskiego nr. 36 na żądanie wierzyciela Altera Trajmana i stosownie do art. 1141 U.P.C. podaje do wiadomości, że w dniu 3 grudnia r. b. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż drogą licytacji dwóch działków gruntu, w części nieużytków własności braci Konrada-Hugo Gampera i Pawła Gampera, a mianowicie: 1) 210 mor. w miejscowości „Buczyna-Trzebiesławicka" gminy Wojkowice Kościelne pow. Będzińskiego; działek ten pochodzi z dóbr ziemskich Trzebiesławice po wyciętym lesie i ma urządzoną księgę hypot. w Wydziale Hypotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie pod Nr. 118 i 2) 63 mor. 112 pr. w miejscowości „Antonówka-Kosztyry" gminy Wojkowice Kościelne pow. Będzińskiego; działek ten pochodzi z dóbr ziemskich Ujejsce po wyciętym lesie i ma urządzoną księgę hypot. w Wydziale Hypotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie pod nr. 124. Obydwa działki obciążone są długami na ogólną sumę r.b. 45152 4 z proc. i kosztami, są w posiadaniu Szai Rotnera, jako dzierżawcy, do 31 października 1945 r. na warunkach aktu sporządzonego u Notarjusza w Będzinie Szrettera z dn. 18 października 1924 r. pr. Nr. 1099 i oszacowane zostały: pierwszy na zł 700 drugi na zł. 300, od których to sum rozpocznie się licytacja każdego oddzielnie. Reflektanci winni złożyć wadjum w ilości 10 proc. od powyższego szacunku. Bliższe szczegóły u Komornika.

6539.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 9 października 1925 r. o godzinie 10 ej rano w Dąbrowie na kopalni węgla „Michał" w Dąbrowie odbedzie się licytacja ruchomości składających się z 3-ch motorów elektrycznych A.E.G. siły H.P. 6, i 2 H.P., opornik do motoru, kontroler do biegu, kołowrot wyciągowy z liną 215 mtr. oszacowanych na zł. 4000 zł., należących do Michała Pachońskiego, na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9 — 10 ri spis zaś takowych codziennie od 8 ej do 9-ej u egzekutora Filj. Kasy Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 11.

Egzekutor

6529 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

St. Wróbel.

Dąbrowa, dnia 28 września 1925 r.

KALENDARZE terminowe i blokowe

własnego nakładu są w sprzedaży.

Hurtowe składy papieru i materjałów piśmiennych

NASZ SKLEP Sp. Akc.

Oddział w Sosnowcu. ul. Warszawska 8, w podwórzu

Telefon 8-98.

6553-2 Skład otwarty od 9—1 popoł. i od 3—7 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 października 1925 r. przy ul. 3-go Maja nr. 21 w zakładzie kuśnierskim należącym do M. Szabasa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 800 zł., a należących do tegoż M. Szabasa składających się: z 20 czarnych i 20 białych skórek baranich na rzecz Józefa Peisnera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6619 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 października 1925 r. o godzinie 10 w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej pod nr. 8 w mieszkaniu Romana Ochockiego należącem do Spółki Przem.-Górniczej, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 524 zł., a należących do Spółki Przem. Górniczej, składających się z mebli domowych, na rzecz Dobrzańskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6518 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 października 1925 r. o godz. 10-tej i pół rano w Sosnowcu ul. Warszawska nr. 2, w księgarni „Wygoda" należącej do Henryka Darowskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I term. ruchomości oszacowanych na 519 zł. a należących do tegoż Henryka Darowskiego składających się z 25 albumów, 8 cyrkli i inn. rzeczy na rzecz Banku Handlowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6516 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 października 1925 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Narutowicza pod nr. 15 w mieszkaniu Leokadji Radoszyńskiej w składzie podwórzu należącem do Józefa Hińcza, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 955 zł., a należących do tegoż Józefa Hińcza składających się z mebli domowych, sieczkarni, motoru i inn.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6520 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 października 1925 roku o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej pod nr. 7 w biurze należącem do Polsko-Śląsk. T-wa dla Handlu i Prz. to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II term. ruchomości oszacowanych na 4860 zł., a należących do Polsko-Śląsk. T-wa dla Handlu i Przem. składających się z 2 maszyn do pisania i kasy ogniotrwałej, mebli biurowych i innych. Na rzecz firmy „Erz-Lüfte" i inn.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6517 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 października 1925 r. o godzinie 12-ej w poł. w Sosnowcu przy ul. Chemicznej nr. 6, w fabryce odlewów żel. należącej do P. Cieślika, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 2000 zł., a należących do tegoż P. Cieślika składających się z samochodu, na rzecz Banku Zw. Spółek Zarobkowych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6521 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Otomany dywanikowe tanio. Za gotówkę i na raty. Pogoń. Zielona Nr [illegible]

Meble otomany i kanapy nowe rożne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czarnego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4935-1

Sprzedam udziały spółki stolarskiej „Model". Wiadomość w administracji. 6478-1

Skrzypce szkolne po 15 zł. mandoliny włoskie, futerały, smyczki, struny tanio do nabycia w księgarni „Polonia" Sosnowiec. 6499-1

Wózki dziecinne, rowerki, drezynki [illegible], łóżka. Ceny fabryczne Sosnowiec [illegible] Orla 18 6506

Sprzedam: palto męskie, czapkę [illegible] kuwą, łóżeczko dziecinne, różne zabawki Jasna 16 Przybylska. 6540-3

Harmonje, gitary, mandoliny, skrzypce, smyczki, struny Sosnowiec, Kościelna Nr. 4 J. Kopeć 6531-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna gospodyni kucharka, z dobremi świadectwami do jednej osoby. Zgłoszenia z odpisami świadectw do adm. „Iskry" dla „B. W." 6470-1

Potrzebna krawcowa samodzielna do domu, znająca dokładnie szycie Sosnowiec Nowa 18, [illegible] 6536

Zdolny a [illegible] adwokacki, znający się dobrze na sprawach sądowych, hipotecznych i wekslowych poszukiwany Zgłoszenia do adm „Iskry" pod „Zdolny". 6530

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Gospodyni znająca doskonale gotowanie i szycie, posiadająca dobre świadectwa poszukuje zajęcia. Sosnowiec, Modrzejowska 34. Hala 6534

Lokale.

10 groszy za wyraz

Odstąpię pokój duży umeblowany z obsługą. Sosnowiec, Ludwika 2 6535

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Piłsudskiego 100. 6536-3

Na mieszkanie przyjmę pana inteligentnego lub ucznia Wiadomość Adm. „Iskry". 6499-1

Przyjmę na stancję kilku uczni z inteligencji Zgłoszenia do „Iskry" pod „Opieka". 6537

Różne.

10 groszy za wyraz.

Uczennica prof. Melcera i Michałowskiego absolwentka Konserwatorium Warszawskiego udziela lekcji muzyki zaawansowanym 3 Maja 13, I p. 6418-1

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Szlamie Dawidowi Zlakinowi skradziono portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa 6461-1

Buczek Bolesław zgubił z r. 1923 książeczkę wojskową dowód i osobisty, wydany przez Star. Będzin. 6463-2

Mazo Jan zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacji, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6491-2

Izrael Szmelka Zygiajch zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 7501-2

Korusiewicz Antoni zgubił we Francji książkę wojskową, wydaną przez komp. sanit. Nr. 6 we Lwowie i wszystkie dokumenty. 65[illegible]

Zgubiono dowód kolejowy Nr 15012. Łaskawy znalazca zwróci do adm. za wynagrodzeniem. Franciszek Krzciuk. 6523

Stanisław Zbawicki zgubił kartę pobytu, wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard". 6541

Mytnarskiemu Mieczysławowi skradziono kartę powołania i dokument podróży, wydane przez PKU Sosnowiec 6542-2

Zagubiona książeczka kasy chorych Bolesława Jabłońskiego, wydana przez kop. „Renard". 6533

Stanisław Piotrowski zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez Star. Będzin. [illegible]